



tekst

**MIROSLAW JAROSZ**

redaktor wydania

Kiedy Trzej Królowie wyruszyli ze swych domów, nie wiedzieli, co odkryją. Spotkali Króla, który odmienił ich życie. Pamiątkę tamtego wydarzenia obchodzimy do dziś. W tym roku po raz pierwszy od wielu lat szczególnie uroczyste (str. IV-V). Zasada, którą kierowali się antyczni królowie, pozostała niezmienna. Żeby coś znaleźć, trzeba chcieć szukać. Zasada tą kierowała się także grupa młodzieży z naszej diecezji, która wyruszyła do Berlina, by wziąć udział w dorocznej Pielgrzymce Zaufania przez Ziemię. Znaleźli Kościół radosny, kolorowy i rozmodlony. O tym na str. VII.

Ponad 300 osób przyjechało 7 stycznia 2012 r. do Żarowa, by **podsumować tegoroczną akcję.**

Spotkanie misyjne kolędników rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył bp Ignacy Dec. Następnie uczestnicy przenieśli się do Gimnazjum im. Jana Pawła II, na wspólne kolędowanie i zabawę. Towarzyszyły temu jasełka, spotkanie z misjonarzami oraz konkurs na najpiękniejsze stroje kolędnicze, gwiazdę i skarbonkę.

– Bardzo się cieszę, że grupy kolędnicze w naszej diecezji tak się rozrastają – mówi bp Ignacy Dec. – To uwrażliwienie młodego pokolenia na dzieło misji i pokazanie, że Kościół z natury jest misyjny. Spotykamy się w czasie Bożego Narodzenia, kiedy szczególnie mocno brzmią słowa o przyjściu Jezusa do wszystkich narodów. Dzieci dowiadują się, że na świecie wielu ludzi jeszcze nawet nie słyszało o Jezusie i trzeba do nich dotrzeć.

W tym roku kolędnicy misyjni zbierali pieniądze na potrzeby dzieci w Sudanie Południowym. W naszej diecezji do domów ruszyło około

## III Diecezjalne Spotkanie Kolędników Misyjnych

# Są jak apostołowie



MIROSLAW JAROSZ

**Najlepiej zaprezentowała się grupa kolędnicza z Żąbkowic Śląskich**

30 grup kolędniczych, które zebrały w sumie kilkanaście tysięcy złotych. – Kolędnicy w swych przedstawieniach nie tylko przybliżają tajemnicę przyjścia Chrystusa, ale uczą się wrażliwości na potrzeby innych – wyjaśnia ks. Tomasz Czubak, dyrektor PDM diecezji świdnickiej. – Są autentycznymi apostołami, kiedy chodzą od domu do domu i mówią

ludziom o Jezusie i o ubogich potrzebujących pomocy.

Sporo emocji towarzyszyło konkursowi. Jury brało pod uwagę pomysłowość i oryginalność w wykonaniu gwiazdy i skarbonki oraz ciekawy sposób zaprezentowania się grupy kolędniczej. Za najlepsze uznano grupy z Żąbkowic Śląskich, Bielawy i Żarowa.

**Mirosław Jarosz**

## Nie ma takiej drugiej



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**KŁODZKO, 6 STYCZNIA 2012 R. Orszak Trzech Króli to wydarzenie rodzinne**

W tym roku Orszak Trzech Króli według standardów określonych przez Fundację „Orszak Trzech Króli” z Warszawy, przeszedł przez 24 miasta Polski. Warto podkreślić, że tylko w naszej diecezji orszak zorganizowano aż w trzech miastach: Bardo, Kudowa-Zdrój, Kłodzko (str. IV i V). – To cenny i bardzo sugestywny sposób głoszenia Dobrej Nowiny o narodzeniu Pańskim – mówi ks. Krzysztof Ora, który wziął udział w kłodzkim orszaku. – Wydaje się zasadne zaproponowanie, by w przyszłym roku w każdym mieście diecezji przeszedł taki orszak – zapowiada. W ten sposób katolicy w ciągu roku trzy razy wychodziliby na ulice, by głosić prawdy wiary: narodzenie Pana, Jego zbawczą mękę i śmierć (miejskie Drogi Krzyżowe) oraz fakt jego przenajświętszej obecności (Boże Ciało).



## Likwidują nowy sąd



**W przyszłym miesiącu ma zostać oddany do użytku nowy budynek sądu w Zabkowicach**

**ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE.** 1 lipca 2012 r. z mapy administracyjnej sądownictwa mają zniknąć 122 najmniejszych sądy rejonowe. W miejsce znoszonych jednostek utworzone zostaną wydziały zamiejscowe, odrębne dla spraw cywilnych, karnych, nieletnich i wieczystoksięgowych. Jedną ze zlikwidowanych placówek ma być Sąd Rejonowy w Zabkowicach Śląskich. Sprawa bulwersuje mieszkańców, bo przez ostatnie lata kosztem ponad 38 mln zł budowano nową siedzibę sądu. Jej otwarcie

ma nastąpić w przyszłym miesiącu. W związku z projektem rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości zakładającego likwidację Sądu Rejonowego w Zabkowicach Śląskich, zarówno burmistrz Marcin Orzeszek, jak i starosta oraz Rada Powiatu Zabkowickiego wystąpili do ministra sprawiedliwości z listami protestacyjnymi prezentującymi negatywne stanowisko samorządów w tej sprawie. Jediną przyczyną likwidacji sądów są przewidywane oszczędności.

## Wkrótce otwarcie strażnicy

**WAŁBRZYCH.** Po blisko 10 latach zakończono budowę Strażnicy Przeciwpożarowej Komendy Miejskiej i Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej Wałbrzych-Podzamcze przy ul. Ogrodowej w Wałbrzychu. Na inwestycję tę wydano dotąd ponad 18 mln zł, z czego ponad 5 mln zł zainwestowano w ciągu ostatniego roku. Dzięki strażnicy

wzrośnie bezpieczeństwo osób mieszkających i pracujących na terenie Wałbrzycha i powiatu. Budynek jest gotowy do zagospodarowania przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej. Zdaniem Grzegorza Kułaka, komendanta miejskiego PSP, istnieje szansa, że wiosną straż będzie już funkcjonowała przy ul. Ogrodowej.



**Prawdopodobnie już wiosną Straż Pożarna będzie stacjonować w nowej siedzibie**

## Wybierają projekt skateparku

**ŚWIEBODZICE.** Wielu młodych świebodzičan od dawna czekało na taki plac. W tym roku najprawdopodobniej doczekają się. Miasto przystąpiło do sporządzania projektu skateparku. Obiekt o wymiarach 20 x 35 metrów będzie zlokalizowany obok boiska Orlik przy ul. Rekreacyjnej. Wstępnie zaprojektowano 5 przeszkód. Samorządowcy chcą jednak, aby to miejsce naprawę podobało się jego użytkownikom. Dlatego skaterzy mają współuczestniczyć w jego tworzeniu. Jak podkreśla burmistrz Bogdan Kożuchowicz, przy tej inwestycji będą prowadzone konsultacje z samymi zainteresowanymi, bo ma

to być miejsce funkcjonalne i atrakcyjne. – Prezentujemy wstępną koncepcję zagospodarowania skateparku i czekamy na sugestie od jego przyszłych użytkowników – mówi burmistrz. – Na tym etapie można jeszcze wprowadzić zmiany, zatem prosimy o uwagi i praktyczne sugestie.

Swoje pomysły można kierować drogą elektroniczną na adres: [rzecznik@swiebodzice.pl](mailto:rzecznik@swiebodzice.pl) lub [promocja@swiebodzice.pl](mailto:promocja@swiebodzice.pl). Na opinie UM Świebodziice czeka do 15 lutego. Szczegółowych informacji udziela Edmund Gmerek z Wydziału Infrastruktury Technicznej UM, tel. 74 666 95 31.

## Nowe odkrycia militarne



**Niewykluczone, że odkryte obiekty to składy materiałów wybuchowych**

**ŁĘSZYCA.** W podziemnym hitlerowskim kompleksie Osówka na terenie gminy Łęszyca odkryto dwa nieznanne dotychczas obiekty związane z projektem Riese. To obecnie najbardziej wysunięte na południe budowle Osówki. Wstępne oględziny obiektów wskazują, że ich nie ukończono. Mają kształt prostokątów o wymiarach ok. 10 x 20 metrów. Są zbudowane z cegły oraz zbrojonego betonu i wzniesione w najwyższych swoich punktach do poziomu półpiętra. Na razie nie wiadomo, jakie było przeznaczenie obu budowli.

Nie można wykluczyć, że mogły mieć również połączenie z infrastrukturą podziemną. Będzie to sprawdzane wiosną. Przeznaczenie hitlerowskiego kompleksu Riese, który w trakcie drugiej wojny światowej był drażony w Górach Sowich oraz pod Zamkiem Książ, do dziś pozostaje nieznanne. Według najczęściej powtarzanych spekulacji, w potężnym podziemnym kompleksie miały być ulokowane sztaby sił zbrojnych III Rzeszy oraz fabryka zbrojeniowa produkująca myśliwce z napędem odrzutowym bądź rakiety V2.

**GOŚĆ NIEDZIELNY**  
Komentarz historyczno-kulturowy do niedzielnej Ewangelii

na [www.diecezja.swidnica.pl](http://www.diecezja.swidnica.pl)

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**  
[swidnica@gosc.pl](mailto:swidnica@gosc.pl)

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,  
ul. Jana Pawła II 11  
REDAGUJĄ: ks. Roman Tomaszczuk  
– dyrektor oddziału, tel. 666 895 878,  
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.



Podsumowanie roku biskupiej posługi

# Zapracowany pasterz

Przeciętny proboszcz jest zaganiany od rana do wieczora, co jednak ma powiedzieć **biskup, który służy ponad 600 tys. wiernym?**

**L**udzie stojący nieco dalej od życia parafialnego (czyli większość) są przekonani, że ksiądz nie ma zbyt wiele do roboty: jedna Msza dziennie, czasami chwila w kancelarii, zdarzy się pogrzeb. I po robocie. Oczywiście jest to krzywdzące uproszczenie, ponieważ tak naprawdę „w pracy” ksiądz jest non stop.

## Bez niego ani rusz

Każdy potrzebujący ma prawo prosić księdza o rozmowę, o spowiedź, o interwencję. I to nie tylko w godzinach urzędowania, ale wtedy, gdy zachodzi taka konieczność (najmocniejszym tego przykładem jest zagrożenie życia i przygotowanie na śmierć). Ale to nie wszystko. Jako menedżer parafii proboszcz odpowiada za wszystko, co się w niej dzieje. Co więcej, osobiście uczestniczy w znakomitej większości działań związanych z remontami, dotacjami czy organizacją imprez, spotkań oraz animacją grup i wspólnot.

Warto to powtórzyć: każdy wierny ma prawo do swego duszpasterza zawsze, ilekroć tego potrzebuje. Jest wielu, którzy z tego korzystają! I pewnie między innymi dlatego ksiądz nie ma rodziny: bo ma być dyspozycyjny, tzn. że nic i nikt w jego życiu nie może

konkurować z gorliwością w wypełnianiu posługi duszpasterskiej.

## Superproboszcz, czyli biskup

O bł. Janie Pawle II mówiono: proboszcz świata. Każdy biskup diecezjalny jest proboszczem swojej diecezji. Statystyka biskupiej posługi pokazuje jasno, jak szerokie jest spektrum biskupiego zaangażowania.

W 2011 r. bp Ignacy Dec wybiernował 2997 gimnazjalistów, wyświęcił 18 kapłanów i pobłogosławił jedno małżeństwo. Przewodniczył 12 pogrzebom, w tym kapłanów diecezji (ks. Michała Kusia z Wierchowsławic, ks. Wiesława Kuśmierza, emerytowanego proboszcza w Dzieńmorowicach, oraz ks. Andrzeja Strojnika

z Bukowa). W związku ze swoją posługą wygłosił 307 homilii i kazań, 582 okolicznościowe przemówienia, dwie katechezy w Radiu Maryja i dwie serie rekolekcji kapłańskich (w diecezji przemyskiej i łomżyńskiej). Poza tym opublikował: 3 listy pasterskie, 4 recenzje rozpraw doktorskich i ok. 180 innych tekstów duszpasterskich i naukowych. Co jeszcze? Przeprowadził wizytacje kanoniczne w 18 parafiach i wypromował 5 magistrów. Ważną okolicznością wsłuchiwanie się w głos diecezjan jest czas urzędowania w kurii biskupiej. Biskup Ignacy Dec był dostępny w niej 95 dni w roku, przyjął wówczas 775 osób.

## Przestań narzekać

Surowa, a nierzadko krytykancka ocena pracy i zaangażowania duszpasterzy wynika bardzo często ze stereotypowego myślenia o ich pracy. Jasne, że nie wszyscy kapłani są wzorem duszpasterskich cnót, jednak przyglądanie się z boku, jak parafia z powodu lenistwa księdza popada w marazm, nie rozwiązuje trudnej sytuacji. Koniecznie trzeba modlić się, pościć i cierpieć w intencji księży: o umocnienie gorliwych i nawrócenie gorszylieli. Poza tym warto, by świeccy sami brali odpowiedzialność za swoje zaangażowanie na rzecz wspólnoty i osobistego rozwoju wiary. Wtedy nawet „letni” proboszcz nie stanie na drodze parafianina do Diecezjalnej Szkoły Duchowości, na Studium Organizatorskie, Owczarnię, Kongres Małżeństw czy Spotkania Małżeńskie. A diecezjalna strona internetowa jest dobrą alternatywą dla „nic nie mówiących” ogłoszeń parafialnych.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

**Bp Ignacy Dec w katedrze świdnickiej podczas modlitwy nieszpórów w intencji Benedykta XVI**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Czytając **katechizm**

postscriptum  
**MAREK ZYWER**



historyk

## Jasne jak Ewangelia

**E**wangelii nie można traktować jako klasycznych źródeł historycznych. Po pierwsze ich oryginały nie istnieją. Teksty Ewangelii, z którymi mamy do czynienia, są zaledwie kopiami kopii. Jednak duża ilość niemal identycznych tekstów, pisanych w różnych odstępach czasu, potwierdza istnienie oryginału. Poza dziełami Platona, nie mamy żadnych oryginalnych dzieł starożytnych pisarzy. Po drugie Ewangelie pisane były dla umocnienia wiary w zmartwychwstałego Chrystusa. Nie były „kronikami wydarzeń” z Jego życia. Marek ogranicza się tylko do męki, śmierci i zmartwychwstania. Jego opowieść jest oparta na relacji Piotra i skierowana do czytelnika, który nie znał żydowskich zwyczajów. Do Żydów pisał Mateusz, stąd w jego tekście tak wiele odniesień do Starego Testamentu. Łukasz skierował swe słowo do zhellinizowanych pogan. Dobrze czyta się jego opowieść, jednak w poczuciu, że autor nigdy nie był w Palestynie. Ewangelia Jana, najmłodsza, została spisana w czasie, gdy żaden ze świadków działalności Jezusa już nie żył. Pomimo różnic wszystkie Ewangelie potwierdzają te same wydarzenia. Jacques Duquesne, katolicki dziennikarz, pisze: „Ewangelie to (...) księgi skomplikowane i jednocześnie proste, niejasne i przejrzyste, naznaczone przez swój czas i ponadczasowe (...), ich świadectwo jest uczciwe”. I ja się z tym zgadzam.

Katecheza niedzielną: „Historyczność Ewangelii”





**ORSZAK TRZECH KRÓLI.**  
Wystarczyła wiara jednego człowieka, by **tysiąc poszło w jego ślady.**

tekst i zdjęcia

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

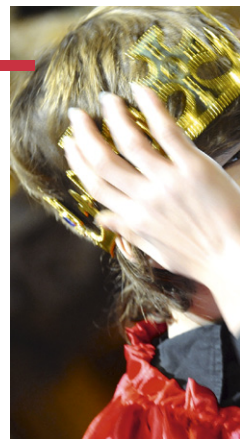
roman.tomaszczuk@gosc.pl

# Na ulicy

**J**arosław Komorowski, kłodzki katecheta, znany jest z wielu akcji ewangelizacyjnych w mieście. Tym razem postawił na radość z Objawienia Pańskiego. 6 stycznia ulicami Kłodzka przeszedł Orszak Trzech Króli – po raz pierwszy w mieście, po raz pierwszy w diecezji. Wszystko zaczęło się w kościele franciszkanów, gdzie bp Adam Bałabuch przewodniczył Mszy św., po której Trzej Królowie złożyli wizytę Herodowi. Ten okrutnik przyznał się, że jest z piekła rodem a jego zadanie to: „Muszę ja tylko złych wciąż pilnować./ Uczciwych gnębić, biednych rabować/ Wpłynąć też na to, by zabijano./ Nienarodzonych, wieczorem, rano/ Antykoncepcję także promować.../ – pod hasłem „wolność”... – spokojna głowa!/ Dobro wysmiewać i poniewierać./ Niszczycь wartości, grzech popierać./ Równouprawniać też wstrętne związki.../ Oto są, w skrócie, me obowiązki...”.

Po sporej dawce Herodowej obłudy i manipulacji Trzej Królowie, w towarzystwie tysiąca ludzi, ruszyli do kłodzkiego Betlejem, szopki ustawionej na Rynku. Podczas drogi śpiewano koledy i wznoszono okrzyki, m.in.: „Venite Adoremus! – Przybądźcie wierni!”, „Pokój! Pokój! Pokój! – Ludziom na ziemi!”, „Wyznajemy! – Boga w Tobie!”, „Bóg się rodzi! – Moc truchleje!” i „Bóg! – naszą Twierdzą”.

– Atrakcyjność Orszaku Trzech Króli polega na jego prostocie i prawdzie. Odtwarzamy zdarzenia sprzed dwóch tysięcy lat. To prawdziwa historia o tym, jak wśród prostych i zwyczajnych ludzi pojawił się Bóg, przed którym klękają królowie. To wspaniała historia, która mimo upływu wieków nie utraciła nic ze swojej siły i radości – mówi inicjator wydarzenia, Jarosław Komorowski i zapewnia, że 6 stycznia 2012 r. zapoczątkowano kolejną tradycję nie tylko Kłodzka, ale i diecezji. Tysiące są „za”!



**Herod martwił się tylko o sposoby pomnożenia swej potęgi**  
**POWYŻEJ: Śpiewniki i korony przygotowała fundacja Orszak Trzech Króli**  
**PO LEWEJ: Biskupia przymiarka korony**







Orszak został zaatakowany przez siły nieczyste, kuszące uczestników łatwym życiem  
**NA STRONIE OBOK: Korona na głowie to nie tylko gadżet, ale przypomnienie o godności dziecka Bożego**



Zapach kadzidła przypominał o modlitwie uwielbienia  
**PONIŻEJ: Na czele orszaku szły poczty sztandarowe królów**



Każde przebrane dziecko otrzymało upominek od władz miasta



Jarosława Komorowskiego wspierali: burmistrz miasta i kłódzcy proboszczowie  
**PONIŻEJ: Żywe zwierzęta w szopce budziły ciekawość dzieci**



Królewski pastuszek z dumą prezentował swój strój







KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Bp Ignacy Dec

Trwamy jeszcze w styczniowym nastroju rozważania upływającego czasu, więc proponuję krótkie spojrzenie na fakt mijania kolejnych chwil naszego życia. Z biblijnego punktu widzenia ważne jest nie to, jak wiele mamy czasu, ale jak intensywnie przeżywamy ten czas, który dany nam jest do dyspozycji.

Wartość życia nie zależy od jego długości, ale od jego zagospodarowania. Zatem nie ma co narzekać na brak czasu. Warto czas wypełnić dobrymi myślami, łagodnymi i autentycznie życzliwymi słowami i czynami miłości. Lepiej jest solidnie i z sercem zaangażować się w mniej liczne dzieła, niż w wiele, ale pobieżnie i byle jak. Co jeszcze? Radzę: nie uciekajmy naszymi myślami w przeszłość, choćby najszcześniejszą, ale otwierajmy się na terażniejszość i przyszłość. I pytajmy się, czego Bóg jeszcze oczekuje ode mnie. Dlaczego i po co chce mnie tu na ziemi? Co mam jeszcze do zrobienia?

**Starajmy się świadomie przeżywać czas, który jest nam dany i nie pozwalamy sobie, by przeciekał on między palcami. Wtedy upływające dni będzie znaczył sens, a nasza śmierć będzie pełna pokoju i nadziei.**

Specjalnie dla GN

## Nowe rzeczy w 2012 roku

# Dobry scenariusz

W gąszczu negatywnych informacji dotyczących podwyżek, kłopotów czy likwidacji różnych placówek, które załamywały nas w nowym roku, **przedstawiamy szereg pozytywów.**

**K**ryzys gospodarczy powoduje, że coraz częściej słyszymy o konieczności oszczędzania, które w skrajnych przypadkach może doprowadzić do likwidacji niektórych instytucji i placówek. Okazuje się jednak, że rok 2012 przyniesie mieszkańcom naszej diecezji również wiele pozytywnych wydarzeń. Wybraliśmy kilkanaście inwestycji, które zostaną zakończone w tym roku.

W Wałbrzychu zostaną wybudowane i oddane do użytku cztery nowe żłobki. Wiosną ruszy nowa strażnica Straży Pożarnej. W trakcie realizacji jest Centrum Pulmologiczne dla byłych górników. Na jego otwarcie poczekać trzeba będzie do przyszłego roku. Trwa również realizacja projektu „Stara Kopalnia”, która jeszcze w tym roku ma się stać centrum kulturalnym miasta. Największym hitem dla wałbrzyszan będzie jednak otwarcie kompleksu rekreacyjno-sportowego „Aqua Zdrój” – to już wiosną.

W Świdnicy dużym wydarzeniem będzie otwarcie pierwszej w tym mieście galerii handlowej. Zmieni się również oblicze rynku. Po 40 latach zostanie oddana do użytku odbudowana wieża ratuszowa. Mają powstać również sukiennice.

Powiat dzierzoniowski na inwestycje przeznaczy prawie 8 mln zł. Do najważniejszych należą termomodernizacja obiektów oświatowych, a także kontynuacja przebudowy ul. Ogrodowej w Pieszycach.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zrealizowane zostaną także zadania z myślą o osobach, które mają ograniczone możliwości poruszania się. Będzie to modernizacja budynku byłej przychodni przy ul. Piastowskiej 1 w Dzierżonowie, który stać się ma siedzibą Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, zakup samochodu z platformą do przewozu osób niepełnosprawnych dla pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Bielawie oraz wykonanie projektu budowy windy w Starostwie Powiatowym w Dzierżonowie. Poza tym już na początku roku zostaną oddane do użytku nowa izba przyjęć i blok operacyjny Szpitala Powiatowego w Dzierżonowie.

Jedną z najważniejszych inwestycji Gminy Miejskiej Kłodzko będzie zakończenie remontu Wielkiego Kleszcza na Twierdzy Kłodzko. Jest to jeden z fortów Twierdzy, dotąd niedostępny dla turystów, który dzięki środkom unijnym stanie się wizytówką kłodzkiego zabytku. Znajdą się tam makiety, manekiny, mapy i sala multimedialna. Mają także zostać odtworzone pomieszczenia z czasów, kiedy w XVIII w. mieszkali tutaj żołnierze.

W całym regionie powstanie również kilkaset nowych miejsc pracy. To głównie za sprawą

**W tym roku dzięki nowej wieży ratuszowej zmieni się oblicze świdnickiego rynku**

otwarcia fabryk w ramach Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W Dzierżonowie firma Henkel będzie prowadzić działalność związaną z produkcją mieszanek cementowo-piaskowych. Ruszy

również fabryka firmy SKC eurodisplay oraz firmy Alphavision Polska świadczącej usługi cięcia i formatowania folii optycznej do ekranów LCD. W Strzegomiu firma Gea Polska będzie prowadziła usługi związane z produkcją urządzeń wentylacji ciepłej i grzewczej. Przedsiębiorca zagwarantował poniesienie nakładów inwestycyjnych w wysokości minimum 18 mln zł oraz zatrudnienie co najmniej 50 pracowników. W Świdnicy nową fabrykę otworzy Electrolux Poland. Firma produkować będzie piekarniki i kuchenki. W Nowej Rudzie swój zakład rozbudowuje firma EIFELWERK Polska, produkująca wiązki kablowe. Przedsiębiorca zagwarantował poniesienie nakładów inwestycyjnych w wysokości co najmniej 8,5 mln zł oraz zatrudnienie 110 pracowników. W Świebodzicach rozbudowuje się zakład produkcyjny GEA Polska.

Miroslaw Jarosz



Po powrocie z Europejskiego Spotkania Młodych w Berlinie

## Dumni jak katolicy

W ciszy modlitwy rodzą się najlepsze dzieła, w spotkaniu z innymi rodzi się **odwaga świadectwa.**

Około 120 młodych ze swoimi duszpasterzami: ks. Rafałem Masztalerzem (Dzierżonów), ks. Pawłem Antosiakiem (Łądek-Zdrój), ks. Pawłem Łabudą (Bielawa), ks. Łukaszem Czanieckim (Polanica-Zdrój), ks. Arkadiuszem Raczyńskim (Kłodzko) ks. Robertem Krupą (Międzyzlesie) wzięło udział w Europejskim Spotkaniu Młodych w Berlinie – przygotowanym przez braci z Taizé. Wrócili i nie mogą zapomnieć o tym, co przeżyli.

### Przez Madryt i ks. Roberta

Kiedy wracali z Madrytu, gdzie Benedykt XVI przekonywał ich do oddania swego życia Chrystusowi i bezwarunkowego pójścia za Nim, wstąpili do Taizé, małej burgundzkiej wioski, w której od 70 lat żyje ekumeniczna wspólnota braci, pragnących być „małą wiosną” Kościoła. Krótki pobyt wystarczył, by serca bielawian poruszył pokój i atmosfera modlitwy podczas spotkania w Kościele Pojednania. To tam jeszcze mocniej wybrzmiały w nich słowa Benedykta. Tam też Chrystus, w którym zakochali się tak naprawdę i na serio, dał im się poznać jak nigdzie indziej. Nie dziwi więc, że bardzo chcieli pojechać do Berlina.

– Natomiast Kotlina Kłodzka wyruszyła do Berlina w dużej mierze z powodu ks. Roberta Krupy – mówi ks. Arkadiusz Raczyński. – To on zaproponował zorganizowanie wspólnego



ZDJĘCIA KS. PAWEŁ ŁABUDA

„Legendarne” posiłki z puszek na spotkaniach smakują wyśmienicie  
PONIŻEJ: Grupa z Bielawy pod Bramą Brandenburską

wyjazdu, on też przekonał naszą młodzież (był u nas na praktyce diakonańskiej), że duchowość braci z Taizé niesie ze sobą szansę na głębszą wiarę, szczególnie młodych – dodaje.

Więc pojechali. Teraz, po powrocie, gdy przekonali się na własnej skórze, jak uskrzydla wiara przeżywana w duchu wspólnoty i świadectwa, chcą się modlić nadal i pogłębiać więzi między sobą.

### Niemiec Niemcowi nie równy

Sam Benedykt XVI przekonuje swoją postawą, że Niemiec nie znaczy: oschły, zasadniczy, nieustępliwy czy wręcz arogancki. Papież jednak to za mało. Trzeba więc było pojechać do Berlina, żeby odkryć niemiecką gościnność, życzliwość i otwartość. – Dostawaliśmy klucze od domów! – Pomagano nam na każdym kroku. – Czuliśmy się zaakceptowani i widzieliśmy radość z naszej obecności. – Upa-

dły wszystkie

krzywdzące stereotypy i uprzedzenia, jakie żywiłem przed wyjazdem – to głosy młodych wspominających klimat czterech dni spędzonych w stolicy Niemiec.

Zaskoczeniem było także zderzenie z inną kulturą religijną. Młodzi katolicy z Polski z zaciekawieniem podpatrywali protestancie pastorki, z lekkim zdezorientowaniem odnajdywali się w salach modlitwy, które zaraz po nabożeństwie zamieniały się w zwykłą salę zebrań. I tęsknili, tęsknili za modlitewnym sacrum, adoracją Najświętszego Sakramentu i katolickim rozdziałem tego, co świeckie, od tego, co święte. – Nie ukrywam, że dziękowałem Bogu za to, że jestem katolikiem – zapewnia Grzegorz Banaś z Bielawy.

### Pielgrzymka trwa nadal

Bielawianie po powrocie chcą odkrywać słowo Boże. – Poprosiłam naszego księdza, żeby pomógł nam żyć słowem Bożym – mówi Urszula Domagała. – Zależy mi, by to Słowo naprawdę kształtowało moje serce i było światłem wyznaczającym i oświetlającym ścieżki mojego życia – precyzuje.

Wszędzie tam, skąd pochodzili młodzi uczestnicy spotkania, jest wola dalszego spotkania się i modlitwy w duchu Taizé. – Planujemy spotkanie naszej grupy, żeby omówić sposoby zabiegania o owoce tego wyjazdu – zapowiada ks. Paweł Łabuda. – Chcemy się spotykać w szerszym gronie, wszystkich z Kotliny, by podtrzymać ducha modlitwy – zapewnia ks. Arkadiusz Raczyński. – Na jesień natomiast zaplanowaliśmy już wspólne przygotowanie do wyjazdu na kolejny etap Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię. Tym razem do Rzymu – dodaje.

I jeszcze jedno, może najważniejsze: w kontakcie z czterdziestotysięczną rzeszą wierzących umacnia się osobista wiara, buduje się tożsamość młodych i rodzi się autentyczna dumą z bycia katolikiem.

Ks. Roman Tomaszczuk





Wspomnienie o śp. ks. Andrzeju Strojniku

# Ksiądz, który pozostał człowiekiem

– Jasne, w niebie Pan Bóg także potrzebuje dobrych księży, jednak **46 lat na umieranie to za wcześnie** – komentują parafianie z Bukowa.



## Dajcie nam więcej takich księży!

– Żegnany dziś kapłana, który przeszedł przez życie drogą wiary, drogą prawdy i miłości. Za życia ziemskiego patrzył na Chrystusa wzrokiem wiary, dziś – jak wierzymy – ujrzał Go bezpośrednio, takim, jakim jest – mówił biskup podczas pogrzebu. – W kapłańskiej posłudze wszędzie odznaczał się gorliwością, odpowiedzialnością i wrażliwością na sprawy Boże i sprawy ludzi. Siłę do pełnienia trudnych zadań, a ostatnio do niesienia krzyża choroby, czerpał z modlitwy. Był kapłanem o głębokim życiu wewnętrznym, nie tylko gorliwym duszpasterzem, ale i bardzo dobrym zarządcą mienia kościelnego – zaznaczył, żeby za chwilę przedstawić żalobnikom długą listę prac wykonanych przy obiektach kościelnych.

– Tak go poznałem – wspomina Grzegorz Grabowski. – Wspólnie remontowaliśmy plebanię. Tak. Tak, razem, bo proboszcz nie był wyłącznie kierownikiem budowy, ale gdy tylko była okazja, chwycił za kielnię, wchodził na rusztowania albo siadał na ciągnik – wspomina.

## Ostatnie tchnienie – résumé

Już w maju okazało się, że choroba nowotworowa zagraża życiu szanowanego i lubianego proboszcza. On sam jednak nie dał nic po sobie poznać.

– Zaczął chudnąć, ale nam wyjaśniał, że to z powodu „mż”, czyli akcji „mniej żreć” – wspomina z uśmiechem Grzegorz Grabowski. – Jednak wraz z upływem czasu widać było, że to nie jest kwestia diety, ale czegoś poważnego. I tak było, jednak nikt nie usłyszał od księdza słowa skargi, żalu czy biadolenia, nawet wtedy, gdy było już wiadomo, że zbliża się śmierć. Mój ojciec odwiedził proboszcza w Wigilię, a ten wciąż zapewniał, że wszystko będzie dobrze i nie ma się czym przejmować. Nie chciał nam zepsuć świąt – dodaje.

Kilkumiesięczna walka z chorobą stała się ogniem, w którym oczyszczały się wiara, nadzieja i miłość księdza. Próba, którą on sam przeszedł jako zwycięzca. Stąd biskup Ignacy mógł z przekonaniem wyznawać: – Dziękując Panu Bogu za ciebie, dziękujemy także tobie za twoje świadectwo wiary, za twoją gorliwość, wrażliwość i dobroć, także za twoje godne, ciche cierpienie i umieranie – zwrócił się do zmarłego, a potem dodał. – Ksiądz dziekan zauważył, że śmierć nie była dla ciebie wyrokiem, lecz oczekiwaniem na spotkanie ze zmarłym Chrystusem.

Wierzmy głęboko, że cieśzysz się oglądaniem oblicza Zbawiciela, swego Pana i Miśtrza – mówił.

**Bp Ignacy Dec podczas Mszy św. pogrzebowej w Bukowie**

**Ks. Roman Tomaszczuk**

Odszedł ojciec, pasterz i brat – tym razem to nie jest tylko figura retoryczna. 31 grudnia parafianie z Bukowa, Domanic i Pożarzyska pożegnali swojego proboszcza ks. Andrzeja Strojnika.

## Tak blisko, jak powinno być

Podczas Mszy św. pogrzebowej bp Ignacy Dec mówił, że jest ona dziękczynieniem za dar życia, kapłaństwa i 20 lat pracy duszpasterskiej proboszcza – podczas których Pan Bóg przekazał ludziom tak wiele darów prawdy, miłosierdzia, mocy i miłości – wyliczał, a potem dodawał, że jest to także modlitwa błagalna – o łaskę miłosierdzia dla Pańskiego sługi, by oczyszczony z wszystkich win, mógł być przyjęty do grona świętych kapłanów w niebie – precyzował.

– Co do tego nie mamy wątpliwości – mówi Grzegorz Grabowski, z którego rodziną proboszcz się przyjaźnił. – Znamy go wszyscy, bo żył z nami, pracował ramię w ramię i prowadził jak pasterz na Boże pastwiska, otwierał szersze horyzonty i przekonywał do prawdziwszego życia. Święty ksiądz. Czemu? Bo naprawdę ludzki – zapewnia i podaje mnóstwo przykładów wrażliwości, zaangażowania, otwartości i poświęcenia zmarłego kapłana.

## Ks. Andrzej Strojnik

Ur. 2 grudnia 1965 r. w Gryfowie Śląskim, ochrzczony 6 marca 1966 r., bierzmowany 8 września 1979 r. Od 7. roku życia ministrant, od 1981 r. pieszy pielgrzym z Wrocławia na Jasną Górę, powołany do kapłaństwa jeszcze w podstawówce, w czerwcu 1985 r. wstępuje do seminarium duchownego we Wrocławiu, pisze wtedy: „Pragnę tak jak Jezus głosić słowo Boże. Pragnę tak jak On służyć Bogu Ojcu i bliźnim swoją miłością, którą chcę wprowadzić w serce każdego człowieka. Pragnę tak jak On znosić cierpienia i wyciągnąć z nich naukę”. 18 maja 1991 r. otrzymał święcenia prezbiteratu. Wikariusz parafii katedralnej w Legnicy potem w Jeleniej Górze i w Kamiennej Górze. Od 6 października 2001 r. w Bukowie.

